

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Kupić pojedynczo 30 hal.

Prenumeratę płać się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie

Reklamowe będą uwzględniane o dni 7

SZKOLNICTWO.

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.— Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcja i Administracja
w Nowym Sączu

Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecja

Prenumeratorom udziela redakcja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.

Szan. Koledzy i Koleżanki:

Prosimy Was najuprzejmiej raczcie dołożyć starania, żeby nie było w sąsiedztwie Waszym ani jednej szkoły, w którejby brakło «Szkolnictwa» — ponadto pracujcie, aby «Szkolnictwo» czytali wszyscy członkowie Rad szkolnych miejscowych i okręgowych.

Do roboty....

Jakkolwiek w zupełności podzielamy zapatrywania „Szkoły“, iż należy dołożyć starań, aby wprowadzić do Sejmu przynajmniej dwóch posłów własnych, nauczycieli ludowych — to jednak obecnie ze względu na znane trudności taktyczne oraz bestyalskie „kruczki wyborcze“, jakie ma do dyspozycji klika rządząca w naszym kraju, musimy bezwarunkowo i stanowczo odradzić stawiania kandydatur nauczycielskich, zwłaszcza z kurii wiejskich. Nie zapomnijmy wreszcie i o tem, że obecnie wybrani posłowie urzędować będą najwyżej 6 do 8 miesięcy t. j. do czasu, kiedy uchwaloną zostanie nowa ordynacja wyborcza do Sejmu, albowiem po jej sankcyi zaraz nowe wybory rozpisane będą.

Mimo to, nie wolno nam patrzeć obojętnie na akcyę wyborczą, lecz owszem przeciwnie, wziąć się musimy energicznie do pracy *w innym kierunku*, to znaczy, abyśmy wpływem swoim dopomogli wybrać posła, *życzliwego zarówno ludowi, jakoteż naszemu nauczycielstwu*. W tej robocie kierownictwo objąć powinni koledzy z miast powiatowych, bo tam nietylko koncentruje się ruch wyborczy — ale i osób nauczycielskich w siedzibie powiatu jest zawsze kilkanaście.

Otóż wobec ustalonych już kandydatur poselskich, niechaj nauczycielstwo zarówno z miasteczek jakoteż z okręgu (koledzy w miastach większych, które wybierają własnego posła uczynią to sami w imieniu nauczycielstwa swego okręgu wyborczego) wyśle bezzwłocznie deputacyę z dwóch lub trzech, do najsympatyczniejszego i najwięcej szans wyboru, mającego kandydata, która złoży mu oświadczenie tej treści: „Nauczycielstwo ludowe (danego okręgu wyborczego) poprze solidarnie przy wyborach pańską kandydaturę pod warunkiem, jeżeli Pan przyrzeknie pod słowem honoru uczciwego człowieka, iż jako poseł popierać będzie w Sejmie wszystkie żądania nauczycieli, ustalone na licznych wiecach, a odnoszące się 1) do zrównania płac nauczycieli z pla-

cami ostatnich czterech rang urzędników państwowych, 2) do zniesienia lat służby nauczycielskiej na 35, do wydania pragmatyki służbowej i zniesienia tajnej kwalifikacyi — wreszcie wszystkie żądania nauczycielstwa — dotyczące podniesienia szkolnictwa ludowego, które mu osobno w swoim czasie przedłożone zostaną“.

Domaganie się nauczycieli takiego zapewnienia od kandydatów poselskich w niczem nie uwłaczy naszemu stanowi, zaś dla spraw naszych w Sejmie bardzo wiele przyczynić się może. Okażmy przed światem, że nie tylko rozumiemy taktykę wyborczą, lecz nadto powiedzmy publicznie, że w miejscowościach, zaliczonych do III. i IV. klasy płac jest około **dziesięć tysięcy** pracowników w miasteczkach i na wsiach pobierających wynagrodzenie *niższe aniżeli służba państwowa*, walczących z wielkim niedostatkiem, albowiem ostatnie polepszenie płac *nie odpowiada ani żądaniom — ani istotnej potrzebie nauczycielstwa*.

Wydelegowanie takiej deputacyi nie pociąga za sobą zbyt wielkich kosztów i da się znakomicie przeprowadzić w terminie dziesięciodniowym, jaki dzieli nas od wyborów. Trzeba tylko zrozumienia sprawy i poświęcenia dla niej nieco pracy i fadygi. W przeciwnym razie, jeżeli nauczycielstwo pozwoli się ogarnąć obojętności — szkody stąd wynikłe nie dadzą się prędko naprawić, co najgorsze, lekceważnoby sobie cały stan nauczycielski a wówczas i postulaty jego pozostawionoby odłogiem na łaskę losu.

*A więc ochoczo do roboty w myśl naszego hasła:
Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.*



ECHA POKONFERENCYJNE.

IV.

Drugi dzień obrad konferencyi przemyskiej zaczęto referatem: *O układzie Elementarza*. Referuje p. Radwański, porównując różne elementarze, wskazując zalety i wady każdego z nich; proponuje układ elementarza szkolnego, podobny do układu elementarza Promyka; wskazuje co należy opuścić a co zmie-

nić, uzasadnia swe propozycje co do każdej części podręcznika i omawia metodykę klasy elementarnej. Wskazuje przyczyny, utrudniające należyty postęp w nauce czytania i pisania, podaje środki zaradcze, oświadcza się przeciw dzieleniu 1go stopnia nauki na dwa oddziały, prowadzone przez tego samego nauczyciela, żądając poruczania każdego oddziału innemu nauczycielowi, oraz zredukowania liczby uczniów każdego oddziału 1go stopnia do 40. najwyżej. Ponieważ poprzedzającego popołudnia sprawa układu Elementarza i Bukwara była przedmiotem żywych obrad w sekcji I-iej, a referat p. Radwańskiego, wygłoszony z ogromną swadą, przedstawił wynik obrad i uchwał sekcyjnych zupełnie jasno, przeto wszystkie wnioski i propozycje referenta przyjęto bez zmiany.

Sprawę układu Bukwara referował p. Kossak. Trzeba podnieść wprost mrawczą pracowitość p. Kossaka. Jego referat o Bukwarze, to istna historia elementarza od najdawniejszych czasów do dzisiaj. Z bezmierną skrzętnością powyszukiwał p. Kossak wszelkie możliwe daty o owych pierwszych kartkach, przy pomocy których na ziemiach naszych szerzyć się zaczęła umiejętność czytania i pisania, usiłując wykazać kolejno, jakim ulepszeniom ulegały coraz to późniejsze wydania elementarzy zarówno ruskich jak polskich. Szkoda tylko, że p. Kossak ulegając widocznie konieczności pośpiechu, odczytał szybko zaledwie część swego referatu, przystępując co rychlej do układu Bukwara. Proponowany przezeń układ, analogiczny do układu Elementarza, przyjęto bez dyskusji.

Odczyt „O radach sierocych i dziatwie (R. szk. kr. w okólniku swym używa formy „dzieciach“) moralnie zaniedbanej“ zyskał zasłużony poklask i uznanie konferencyi.

Następuje referat p. Głodzińskiego o praktycznej nauce w ogrodzie szkolnym, a potem wybór Wydziału wykonawczego. Wybrano do Wydziału pp. Rellin-gera (insp. szk.) i Krzanowskiego (dyr. szk. wydz.) zastępcami zaś pp. Pisarczuka (insp. szk.) i Traczyńskiego (kier. szkoły lud.). Ciekawi jesteśmy, dlaczego nauczyciele wybierają do wydziału wykonawczego inspektorów szkolnych — czy pomiędzy sobą nie mają przydatnych na ten urząd kandydatów? (Przyp. zec.)

Po południu odbywały się w dalszym ciągu posiedzenia sekcyjne, przygotowując materiał obrad na dzień następnny.

Trzecie posiedzenie plenarne dnia 18. grudnia zaczyna się referatem p. Irautha z wnioskami w sprawie układu podręczników dla II. III. i IVtej klasy szkół miejskich. Po pewnych ceregielach z referentem, które wnioski (komisyi, wydziału wykonawczego czy sekcji) mają być odczytywane, przyjęto wnioski sekcji.

P. Niedźwiecki odczytuje referat o nauce dopełniającej w szkołach wiejskich. Uchwalono, na wniosek referenta, prowadzić oddzielnie naukę dopełn. chłopców, a oddzielnie naukę dziewcząt. Zredukowano (w uchwale konf. tylko) czas nauki dopełniającej dziewcząt do 2. lat. (Przyp. red.: Lepiej było uchwalić zniesienie zupełne tej nauki). Dalej uchwalono zmianę podręczników, wprowadzenie w miesiącach wiosennych i letnich nauki praktycznej w ogrodzie i na polu i t. d. (Przypisek Red.: Zasadniczym błędem w traktowaniu tej sprawy było to, że konferencya z góry przyjęła konieczność istnienia nauki dopełniającej. Tymczasem zdanie o uprządkowaniu nauki szkolnej i utrwaleniu jej przez naukę dopełniającą jest iluzją i pozostanie nią mimo wszelkich roztrząsań, rozpraw i reform. Potrzebę nauki dopełniającej w szkole naszej ilustruje dosadnie fakt, że przy wszelkich możliwych usiłowaniach i przymusie, tylko bardzo niewielka liczba dzieci uczęszcza na naukę dopełn. i to z niechęcią własną i swoich rodziców. Dla nauki dopełn. niema racji i zasadniczych warunków istnienia, skutkiem czego ani zmiana podręczników, ani zajęcia praktyczne, ani żadne inne reformy pomódz jej nie mogą).

O dopełniających kursach rolniczych referował ks. Głodziński. Wnioski przezeń zgłoszone przyjęto, acz nie wszystkie. Ostatecznie nic lepszego w tej sprawie nie było do zrobienia, jeżeli liczyć musimy się z faktem, że w R. szk. kraj. panuje tendencya zaprowadzania kursów tych wszędzie, gdzie się da i skoro jest tam dla tej sprawy osobny, głęboko przejęty nią, referent. O potrzebie kursów uzupełn. rolniczych u nas także różne słyseć można zdania. Jedni twierdzą, że kraj nasz bezpowrotnie już przestał być li tylko agrarnym, inni że akcyja zakładania tych kursów jest o spory szereg lat u nas spóźnioną; inni wreszcie, powołują się na daty urzędowo ustalone, wskazujące, że na jedną chłopską posiadłość w Galicyi wypada przeciętnie 2.73 morgów gruntu, i twierdzą, że jeśli chłop nasz żyje z tego i rodzinę wyżywia, to nie dla tego, że uczy się go ciągle racjonalniejszej gospodarki rolnej, ale właśnie dlatego, że robi na roli własnej z jak najmniejszym nakładem pracy, czasu i kosztów, a wszystkie siły i czas wolny swój i swojej rodziny obraca na zarobkowanie. — Słuszności jednych lub drugich zapatrywań nie przesądzamy na razie, wspomnieliśmy o nich dla tego tylko, że w ostatnich czasach liczba kursów rolniczych w kraju naszym stale choć powoli wzrasta.

O nauce dopełniającej w szkołach miejskich referuje krótko p. E. Złotnicki. Przyjęto, że nauka dopełn. w miastach odbywać się ma w postaci uzupełniających przemysłowych kursów dla chłopców

i 2-letnich fachowych z zakresu gospodarstwa domowego kursów dla dziewcząt.

Nastąpił odczyt p. Bruchnalskiego. Porządek dzienny konferencyi zaznaczał, że miał to być odczyt z zakresu wychowania fizycznego i higieny szkolnej — w rzeczywistości czytał p. Bruchnalski o ławce szkolnej poprawnej konstrukcyi, demonstrując wykład przywiezionymi ilustracyami o niemieckich napisach i objaśnieniach. Rzecz sama dla siebie dość zajmująca i pięknie przedstawiona, ale godzi się zapytać czy na polu higieny szkolnej u nas niema rzeczy pilniejszych i bardziej piekących ponad poprawnie zbudowaną ławkę szkolną. Wszakżeż w naturalnym porządku rzeczy ławka taka mogłaby się stać dezyderatem dopiero wówczas, gdybyśmy mieli wprawdzie całe i higieniczne budynki szkolne, przestronne izby naukowe, dobrą obsługę i t. d. Nauczycielstwu naszemu nie obce są rozprawy o ławce szkolnej dr. Fahrnera, dr. Freya i dr. Uffelmana, ale to wszystko rzeczy, w naszych stosunkach, stojące na bardzo odległym planie, a dzisiejszych naszych domorosłych ławek szkolnych nie usunie ze szkół wcale wnioski p. Relingera o zamieszczenie opisu dobrej ławki w „Dzienniku urzędowym“, oraz o rozesłanie odnośnych modeli Radom szkolnym okręgowym, bo jest rzeczą niemal pewną, że ławki dwusiedzeniowe, z należytą dyferencyą i dystansem, szeroko rozstawione, mogłyby być u nas po wsiach i miasteczksch zaledwie tu i ówdzie na okaz wprowadzone. Najpierw z powodu braku funduszków, a potem z powodu szczupłego wymiaru izb szkolnych i ich przepełnienia. Idąc tym torem, należałoby chyba z kolei po ławce szkolnej, pomyśleć zaraz o gąbce, która dla zdrowia dziatwy może podobno stać się czasem równie niebezpieczną, jak zła ławka.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawia p. Lewicki wnioski w sprawie rewizyi Instrukcyi do nauczania w szkołach ludowych. Wnioski te, treści przedewszystkiem formalnej, nie wiele zmiany w dzisiejszej Instrukcyi sprowadzićby mogły. (C. d. n.)



GLOS z KRAJU.

Koledzy! Zbliża się chwila nader ważna i doniosła! Oto wkrótce za dwa tygodnie odbędą się wybory do naszego najwyższego ciała autonomicznego w kraju — do Sejmu! Za kilkanaście dni mamy wybrać w naszym kraju reprezentantów do ustawodawstwa krajowego — na podstawie dotychczasowej ordynacyi wyborczej (w ostatniej bowiem sesyi klika szlachecko-stańczykowska nie chciała dać ludom szerszych praw) — mamy wybrać z pomiędzy ludności galicyskiej pcslów, którzy będą mieli w pierwszym

rzędzie za zadanie ułożyć i uchwalić nową reformę wyborczą, opartą na jak najszerszych podstawach demokratycznych t. j. reformę 4-o przymiotnikowego prawa głosowania. Baczmyż więc pilnie, by posłowie owi wyszli rzeczywiście z woli ludu — by byli oni rzeczywistymi rzecznikami pragnień, dążeń i potrzeb najliczniejszych rzesz ludowych!

Kadencya tegorocznego nowo wybranego Sejmu nie może trwać długo — z chwilą bowiem gdy Sejm uchwali nową ordynację wyborczą, musi się on niezwłocznie rozwiązać, aby ludność Galicyi mogła tam posłać tylko owych prawdziwych zastępców — a nie, jak dotąd — narzuconych sobie za pomocą przekupstwa i różnych starościńskich sztuczek — magnatów, którzy o tyle tylko troszczyli się do tego czasu o jej potrzeby, ile to dla nich samych było korzystne — najmniej zaś troszczyli się o podniesienie oświaty ludowej.

Zbierzmy więc obecnie wszystkie swe siły — i idźmy w lud — pouczając go o ważności terażniejszej chwili. Zrzućmy już raz z siebie owe krępujące nas więzy lojalności i poddaństwa względem możnych tego świata, porzućmy strach przed ich groźbami, pomnijmy, że i my przecież synami tego upośledzonego dotychczas — w swych prawach politycznych — ludu, że i my krew z ich krwi, kość z ich kości! Okażmy się nauczycielami ludowymi w całym istotnem znaczeniu tego wzniesłego naszego narodu, a wówczas przyczynimy się znacznie do zrzucenia jarzma gniotącego nasz biedny kraj — a i oświata w tym kraju analfabetów wejdzie woneczas niezadługo pod rządami ludowymi na właściwe tory — dobrobyt naszego kraju się wzmoćni, a tem samem i nam pracownikom na tej pięknej acz żmudnej niwie oświaty ludowej, lepsza zajaśnieje doła!

Zszeregowani w naszym Związku — idźmy śmiało i odważnie w ten wielki święty bój o prawa nam najbliższych, a przyczynimy się niezawodnie do zwycięstwa i urzeczywistnienia idei ludowej. Niech żaden z nas nie uchyla się od tej pracy — lub co gorsze — niech się nie znajdzie między nami taki, któryby działał wbrew interesom najszerszych warstw społeczeństwa.

Gdyby jednak — chroń Boże — znalazł się wśród nas taki „zdrajca-lizun“, to niech mu towarzyszy powszechna pogarda, niechże którykolwiek z najbliższych kolegów napiętnuje takiego fagasa w czasopismach, by mu się odechciało w przyszłości pokazywać takie wsteczne instynkta.

Ponieważ Polskie Stronnictwo Ludowe było nam dotychczas najprzychylniejsze i ono w pierwszym rzędzie popierało jak najenergiczniej nasze protesty, oraz przyczyniło się w najznaczniejszej

mierze do jakiego-takiego polepszenia naszego obecnego bytu materyalnego (ono to bowiem pierwsze przez swych P. P. posłów zainicjonowało projekt podwyższenia naszych płac) — przeto powinniśmy popierać możliwie najusilniej przedewszystkiem kandydatów z Iona P. S. L.

W okręgach zaś, gdzieby takich kandydatów nie było, starajmy się naszym wpływem przeprowadzić kandydata jak najbardziej postępowego i prawdziwie demokratycznego. Tam iść gdzie posiadamy pełne zaufanie ludności miejscowej — starajmy się wyjść z prawyborów wyborcami, byśmy mogli tem samem jawnie zmanifestować, żeśmy się pozbyli bezpowrotnie uległości względem stańczykieryi, że głosując na kandydatów ludowi przychylnych, jesteśmy w stanie okazać publicznie naszą wolę i przekonanie polityczne — bez trwogi!

A gdy tak zjednoczeni jedną myślą zgodnie i solidarnie pod sztandarem ludowym działać będziemy, to i nasi dotychczasowi opiekunowie nie będą nas lekceważyli, lecz muszą się z nami liczyć — i choćby chcieli, to nie złego uczynić nam nie zdołają, gdyż będą wiedzieli, że tu działa — nie jednostka — ale wielutysięczna armia nauczycielstwa, pojmująca z całą doniosłością swe obywatelskie prawa. A więc Koledzy ramię do ramienia! *Hasłom naszym zawsze wierni nieśmy światło między lud!* GROM.



DO OGNISKA W NOWYM SĄCZU.

„Na zebraniu „Ogniska“ w Nowym Sączu uchwalono: „Zarząd Ogniska“ odnie się do naczelnego Zarządu, aby ten postarał się u władz szkolnych o uzyskanie przyzwolenia, iżby: zebrania Ognisk, zgromadzenia, odczyty i pogadanki naukowe odbywać się mogły w salach szkolnych, podobnie jak się te sale odstępuje na rzecz oddział Tow. pedagogicz. w całym kraju“.

Przeczytawszy ten w niosek, umieszczony w ostatnim numerze „Szkołnictwa“ dobroduszny uśmiech okraślił me skwaśniałe usta, a mój duchowy pesymizm, wyrobiony nie filozoficznym rozumowaniem, ale filisterskiem przeżywaniem, omal, że się nie rozentuzymował ogromem optymizmu, w jaki wyposażyli się moi kochani koledzy i sąsiedzi nowosandeccy.

Myśleli bowiem, że jeżeli c. k. Towarzystwo pedagogiczne, Tow. szkoły ludowe j, c. k. armia w czasie manewrów, c. k. fizyk w czasie szczepienia wścieklizny w gminie, no i Towarzystwo szlagońskoklerykalne, w czasie rozbojów wyborczych, może mieć podwoje szkoły na oścież rozwarte, to . . . dlaczegożby nauczycielstwo ze „Związku“ nie mogło mieć pretensyi do tych samych praw i przywilejów?! Jeżeli bowiem

radzi się o szkole i kwestyach szkolnych, to dlaczegoż nie można radzić o niej w budynku szkolnym w szkole? Wszak o sprawach wojskowych nie radzi się w kasynie, a sprawach gminy w propinacyi!

Racya niby jasna i czysta, ale cóż . . . , kiedy sławetni gubernatorzy szkolni we Lwowie mają skórę przezroczystą . . . jak kominiarz. Jakże mogliby dopuścić do tak bezczelnej śmiałości i rewolucyjności w szeregach nauczycielskich, aby ci w komnatach szkolnych krajali bezlitośnie „spłodzone zwyrodniałymi instyktami“ ustawy szkolne, myśleli nad postępowemi instrukcyami i nowoczesnemi metodami naukowemi, zagłądali argusowem okiem w rozmaite szelmstwa i szwindle kacyków szkolnych, ściskali pięście nad nieskończonemi krzywdami wydziedziczonych . . . no i naradzali się głośno nad postawieniem stanu nauczycielskiego i szkoły na wyżynie: „wieku kultury“!

Toć byłaby przecież profanacja dzisiejszej „tandeciarskiej szkoły“ i zatwardziałe bluźnierstwo, rzucane na skostniałych laików światowych, rozpierających się wyniosłe i groźnie na czarno-żółtych komparturkach biurowych.

Związkowcom dawać sale szkolne?! Związkowcom? tym rewolucjonistom i podżegaczom niepokoju? Tym, którzy ostatniemu sejmowi propinatorskiemu milion K. za jednym zamachem wydarli?!

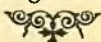
Jeżeli oni już dziś sięgają po sale szkolne, aby w nich krzewić idee (XX). wieku, (a to straszne, o!) to po co gotowiby byli już jutro wyciągnąć swe łapczywe ręce?! Sal szkolnych dać im nie można bezwarunkowo, chociażby święta autonomia szkolna przed samym Wiedniem na szwank narażoną być miała! Nie można dopuścić przecież do tego, aby sama „władza“, ta epokowa władza w szkolnictwie galicyjskiem kończyła . . . samobójstwem!?! Bronić się i ginąć . . . trzeba po galicyjsku . . . Tak zapewne dumano i gniewne słowa rzucano, gdy „Ognisko“ grybowski wniósło uniżoną i błagalną swą prośbę do Lwowa, aby mu w łaskawości swej bezgranicznej udzielono sali szkolnej na zebrania i pracę kulturalną!

Aleć biedne „Ognisko“, czy „Kóło“ naucz. przypuszczało, że w trzech dniach jego petycyja załatwioną będzie! Tak! W trzech dniach odpisano: *Nie można! Niech ręka boska broni!!* Za wznowieniem prośby . . . trzy dni aresztu i . . . przeniesienie do . . . Kulparkowa! I „Kóło“ wpadło w smutek, w rozpacz. Pięć miesięcy, czy więcej, nie mogło się zebrać! . . . nigdzie przytułku, nigdzie kąta znaleźć nie potrafiło. Dopiero zacny prezes i zarząd Towarzystwa mieszczańskiego „Przyjaźń“ rozwartemi ramionami przyjął tych . . . *bezdomych* i zachęcił jak najserdeczniej do odbrad nad dolą społeczeństwa, które jeżeli kiedy, to teraz najwięcej pracujących rąk potrzebuje!

Cześć zatem tym ludziom, którzy więcej i głębiej odczuwają potrzeby nauczycielstwa i kraju, niż strupieszale i despotyczne gubernium szkolne.

I nie dziwcie się zacni koledzy, że gorzki uśmiech wystąpił na me usta po przeczytaniu Waszego: „pobożnego życzenia“; nie dziwcie się też, gdy Was zachęcę do przekreślenia podobnego wniosku i obrócenia 1 korony, potrzebnej na stempel do tej prośby, na ryzyki dla biednej a pilnej dziatwy! Od takiej władzy i takich narzuconych przodowników, którzy *ideaty narodowe* sprzedali za czarnożółtą pętlę, ... nie nie żądajmy! Zaczekajmy, da nam je kto inny!!

Galicijscy władcy szkolni żywią się tylko samymi skandalami (gromionymi publicznie!) nie więc dziwnego, że i te do kompletuego menu są im konieczne.



Ciekawy dokument.

Bozia „łaskawa na Mazury“, zawsze da w ręce niepowołane rzeczy takie, które światła dziennego widzieć nie powinny. I mnie przypadło przypadkiem wielkie szczęście w udziale, znalazłem taki ciekawy dokument o urzędowej marce a mówiący sam o sobie. Podaję go w całości, bo wiele ciekawego światła rzuca na nasze, niewolnicze, prawdziwie tureckie stosunki. A brzmi następująco:

Protokół z posiedzenia c. k. Rady szkolnej okręgowej w Turce, odbytego dnia 29 kwietnia 1907 pod przewodnictwem Jaśnie Wielmożnego Pana Starosty Leona Bilińskiego.

Obecni: Przewodniczący ks. kanonik Ignacy Kułakowski
Wny Pan Jan Sereda c. k. Inspektor okręg.
„ Włodzimierz Kabarowski (delegat naucz.)
„ Stanisław Jaworski.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia przystąpiono do porządku dziennego.

1) c. k. Inspektor szkol. okr. Jan Sereda przedkłada porządek dzienny konferencji okręgowej.

Uchwalono.

2) Książd Szych o zapomogę.

Uchwalono z wnioskami na 200 K.

3) Moralski o zapomogę.

Uchwalono.

4) Panna Racela Mugier stała nauczycielka w Turce prosi o zapomogę.

Ze względu, że petentka prócz stałej płacy ma lekcye prywatne, przynoszące jej miesięcznie około 80 koron dochodu, a na swem utrzymaniu nikogo, przytem *działalność jej jako nauczycielki daje wiele do żywienia* c. k. Rada szkolna okręgowa nie może poprzeć jej prośby (znakomita stylistykz) i *uchwała jednogłośnie* przesłać podanie c.

k. Radzie krajowej bez wniosku.

5) Rada szkolna miejscowa w Turce przedkłada odpis protokołu z posiedzenia Rady szkolnej miejscowej, na którym poruszona była sprawa zachowania się pozaszkolnego p. Mugier.

Na wniosek jednego z członków (którego?) uchwalono tę sprawę poruczyć c. k. Inspektorowi szkolnemu do zbadania i zdania sprawy na następnem posiedzeniu.

Zabierali głos Kabarowski, inspektor, zaznaczając zgodnie, że rzeczywiście stanowisko p. Naganowskiej, jako nauczycielki w Komornikach jest absolutnie niemożliwe... mając więc na wzgląd że dobro szkoły uchwalono, by przenieść.

6) Sprawa p. Naganowskiej.

7) W sprawie odstąpienia budynków szkolnych na cele wyborcze.

Okólnik przyjęto do wiadomości i uchwalono pozwoić użycia budynków szkolnych na cele wyborcze *gdzie i kiedy tylko c. k. Starostwo uzna za potrzebne.*

W Turce, dnia 29. kwietnia 1907.

Pieczęć Rady szkolnej okręgowej w Turce.

Protokół ten jest przedewszystkiem ciekawy z tego powodu, iż kierownik szkoły żeńskiej p. Kabarowski, jako członek R. S. O. nie poczuwał się do obrony nauczycielki, którą przedtem wychwalał pod niebiosy, a wtedy miała to szczęście znaleźć się w jego niełasce — a p. Kabarowski wszechwładny — bo jak się w obec świadków wyraził „inspektor musi tak robić, jak chcę, bo go mam w rękach“.

O p. Kabarowskim, jako ananasie nauczycielskim pomówię w dalszych artykułach.



Kandydatury do Sejmu.

Dla naszego nauczycielstwa *od samego początku najżyczliwsze* i ze wszystkich partyj ludowych najsilniejsze *Polskie Stronnictwo ludowe* przeznaczyło na kandydatów do Sejmu:

1. *Dra Szymona Bernadzikowskiego*, lekarza w Brzesku i byłego posła do Sejmu (gdzie niejednokrotnie dzielnie bronił naszej sprawy i popierał słuszne żądania nauczycieli, na powiat Brzesko.
2. *Jakóba Bojkę* na powiat Dąbrowa.
3. *Aleksandra Mordawskiego* w Szalowy na powiat Gorlice.
4. *Jana Cielucha* w Stróżach na powiat Grybów.
5. *Franciszka Ptaka* w Bieńczycach na powiat Kraków.
6. *Jana Stapińskiego* z Krakowa na powiat Krosno.
7. *Wojciecha Marka Rogóżny* na powiat Łańcut.
8. *Józefa Rusinu* z Bieńkówki na powiat Myślenice.

9. *Wincentego Myjaka z Zagorzyna* na powiat Nowy Sącz.
10. *Adama Krężela z Przeżytego Boru* na powiat Pilzno.
11. *Wincentego Witosa z Wierchosławic* na powiat Tarnów.
12. *Michała Rudnika*
13. *N. Wilka z Oleszyc* . na powiat Cieszanów
14. *Marcina Przewrockiego* . . . na powiat Jarosław.
15. *Fawła Ciepeliowskiego* . . . na powiat Kolbuszowa.
16. *Wincentego Orła ze Strzeszyc* na powiat Limanowa.
17. *Andrzeja Kędziora ze Lwowa* . na powiat Mielec.
18. Kandydatura nie ustalona . . . na powiat Nisko.
19. Kandydatura nie ustalona . . . na powiat Nowy Targ.
20. *Michała Rzyma z Zabratówki* na powiat Rzeszów.
21. *W. Długosza z Borysławia* . na powiat Stary Sambor.
22. *Wiktora Skołyszewskiego z Wieliczki* na powiat Wieiczka.
23. *Jan Kubik*, były poseł do Rady państwa na powiat Żywiec.
24. *Jana Hummła*, dyrektor szkoły z Zbaraża na powiat Zbaraz.

Kandydatury do Sejmu,

polecane przez stronnictwo narodowych Rusinów na następujące powiaty:

- Brzeżany*. Tymoteusz Staruch, rolnik i poseł do Rady państwa.
- Bóbrka*. Longin Cegielski, redaktor „Dziła“ i „Swobody“.
- Borszczów*. Dr. Damian Sawczak, adwokat i b. członek Wydziału kraj.
- Brody*. Andrzej Kornella, inżynier przy Wydziale krajowym.
- Gródek*. Ks. Józef Folis, poseł do Rady państwa.
- Horodenka*. Jan Radulak, rolnik.
- Husiatyn*. Jan Kiweluk, sekr. sądowy.
- Dobromil*. Dr. Grzegorz Cegielski, dyr. gimn. i poseł do Rady państwa.
- Dolina*. Ks. Teodor Bohaczewski, b. poseł do Sejmu.
- Drohobycz*. Jacenty Oleksowski, rolnik.
- Zaleszczyki*. Dr. Włodzimierz Ochrymowicz, poseł do Rady państwa.
- Złoczów*. Mikołaj Zachulski, rolnik.
- Zótkiew*. Daniel Mykielęta, rolnik.
- Żydaczów*. Bazyl Dubin, rolnik.
- Katusz*. Dr. Jan Kurowiec, lekarz.
- Lwów*. Dr. Eugeniusz Ozarkiewicz, lekarz.
- Lisko*. Antoni Staruch, b. poseł.
- Mościska*. Zacharyasz Skwarko, dyrektor Tow. kredytowego.
- Przemysł*. Dr. Grzegorz Cegielski, dyr. gimnaz. i poseł do Rady państwa.
- Przemysłany*. Włodzimierz Singalewicz, adjunkt sądowy.

- Podhajce*. Michał Sodomora, rolnik.
- Rohatyn*. Dr. Konstanty Lewiński, poseł do Rady państwa.
- Rudki*. Ks. Stefan Onyszkiewicz, poseł do Rady państwa.
- Sambor*. Dr. Jędrzej Czaykowski, adwokat.
- Skalat*. Józef Zadorożny, rolnik.
- Sokal*. Włodzimierz Głozdowicz, adjunkt sądowy.
- Stary Sambor*. Ks. Jan Jaworski, b. poseł do Sejmu.
- Trembowla*. Ks. Jan Wolański.
- Turka*. Jan Pawluch, rolnik.
- Czortków*. Dr. Antoni Horbaczewski, adwokat.
- Jaworów*. Jan Zachayewicz, rolnik,
- Jarosław*. Piotr Nowakowski, rolnik, b. poseł do Sejmu.

Zjazd nauczycielski w Holandyi.

Z końcem roku odbywają się zwykle w Holandyi zjazdy poszczególnych związków zawodowych. Ze związków, które odbyły świeżo zjazdy, najsilniejszym jest związek nauczycieli. Posiada on obecnie 202 filie miejscowe i 7.435 członków. W tej liczbie jest zorganizowanych 5.033 nauczycieli i 2.402 nauczycielek.

W organie związkowym „*De Bode*“ i na zgromadzeniach była prowadzona w przeszłym roku uporczywa polemika w kwestyi, czy mają związki *uprawiać politykę lub też nie*. Zjazdowi został między innymi przedłożony wniosek, aby zabronić członkom udziału w demonstracyi majowej i w demonstracyach za powszechnem głosowaniem. Wniosek jednak znaczną większością został odrzucony. Wobec tego pozostawiono nauczycielom wolną rękę. I zapewne, jak było dotychczas, wielu ze związkowców będzie brało udział w wielkich obchodach i demonstracyach robotniczych.

Natomiast drugi wniosek — aby walkę o reformę wyborczą wprowadzono do programu związkowego — został również odrzucony. Odrzucono dalej wniosek, aby do związku nauczycielskiego byli przyjmowani dyrektorowie szkół. Albowiem pomiędzy tymi ostatnimi — a nauczycielami istnieje silny antagonizm.

Następnie uchwalono, aby w dalszym ciągu prowadzić wyteżoną walkę o *neutralną szkołę*, neutralną politycznie i religijnie, gdyż zdaniem nauczycieli holenderskich, walka o neutralność szkół jest palącą potrzebą.

Wiadomości potoczne.

Trzynaste lat temu, kiedy galicyjskie nauczycielstwo ludowe po raz pierwszy za inicjatywą! Redakcyi

naszego pisma, -wniosło pamiętną i tak głośną w całej Austrii, petycję do Rady państwa, popartą zwyż trzema tysiącami podpisów o zmianę §. 55. ust. państw. szk. z 14 maja 1869. Wówczas nie tylko zarzucano nam szkodliwą i austrynarodową agitację, ale nadto oburzano się, że odnośną petycję wnieśliśmy na ręce największego wroga Polaków — zamiast na ręce posła-rodaka. Już wtedy, a więc przed 13tu laty, odpowiadając na powyższe urojone zarzuty oświadczyliśmy w Nr. 12. z dnia 25 kwietnia 1895, na stronie 104. „że dr. Lueger, mąż niezależny, otwarty i szczerzy charakter, jest głową stronnictwa antysemitckiego, które w niedługim czasie odegra w parlamencie austriackim pierwszorzędną rolę, dawał nam największą rękojmię, iż przez swoje rozległe stosunki z najwybitniejszymi posłami także i naszej sprawie dużo dopomódz może“. Nasze przewidywania spełniły się w zupełności, albowiem dzisiaj stronnictwo dra Luegera zajmuje dominujące stanowisko w Radzie państwa. Co ważniejsza, że nauczycielstwo całej Austrii postanowiło jednomyślnie na zjeździe w Wiedniu w r. 1907 domagać się zmiany §. 55. ust. państw. z r. 1869 w Radzie państwa, a więc w tej samej reprezentacji narodów gdzieśmy pierwsi przed 13tu laty poszli szukać poparcia i ratunku. Jest to chyba najwymowniejszy dowód, że polika i taktyka, prowadzona przez „Szkolnictwo“ była opartą na prawnych podstawach i logicznem rozumowaniu.

Przeciw szczepieniu ospy wydana została w roku 1907 przez Niem. Związek przeciwników szczepienia w Berlinie broszura, opracowana przez znakomych lekarzy, potępiających nie tylko szczepienie ospy ale w ogóle całe t. zw. lecznictwo za pomocą surowicy (serum).

Aż trzech inspektorów szkolnych — donosi „Monitor“ — posiada okręg przemysłański. Z powodu urlopu właściwego inspektora, urzędują dwaj nadprogramowi, którzy prześcigają się w wyszukiwaniu nowych sposobów sekowania nauczycielstwa w myśl intencji starościńskich — natomiast sprawy ważne, jak remuneracye, płace, koszta przeniesienia i wiele innych czekają na powrót rzeczywistego inspektora. Znakomicie sprawdza się tutaj ludowe przysłowie... Gorsza gnida, niż . . .

Rozdział ministerstwa wyznań i oświaty w Austrii na dwa odrębne ministry nastąpi niebawem. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że kandydatem na ministra wyznań upatrzony jest poseł dr. Gessmana, członek stronnictwa chrześ.-socjaln. O tę pożądaną reformę walczone w sam raz lat 40!!

Niezwykły „dar“ w postaci *przeczytanej gazety* „Tyg. pedagogiczny“ ofiarował dla Czytelni nauczycielskiej, założonej przez Zarząd Odd. Tow. pedag. w Rzeszowie, prezes tego Zarządu p. Zagrodzki, c. k. insp. szkolny. Czytelnię naucz. zaopatrzone pod „czujnem“ okiem inspektora w same „lojalne“ czasopisma galicyjskie — wykluczając z niej rzecz naturalna: Szkolnictwo, Gazetę szkolną, Nowe Tory, i czasopisma niemieckie.

Inny świat — inni ludzie! Na walnem zgromadzeniu członków pol. Tow. pedag. w Cieszynie uchwalono jednomyślnie rezolucję, wyrażającą głębokie ubolewanie i oburzenie posłowi Karolowi Türkowi, który przy sposobności omawiania kwestyi bytu materialnego nauczycielstwa przez Sejm śląski zdobył się na uwagi, jakie nie przysługują zastępcy ludu wobec jego wychowawców.

Delegat nauczycielski z krótką pamięcią. Do p. Jana Leitnera, nauczyciela i delegata w Przemyslanach zarazem referenta w Radzie szk. okr. przysłała nauczycielka P. z prośbą o informację, czy otrzymała urlop na czas egzaminu kwalifikacyjnego. W rozstargnieniu zapomniała zatytułować pana delegata „inspektorem“ — więc tenże oświadczył z powagą: Nie pamiętam, co się dzieje z tą sprawą! A było to w kilkanaście godzin po odbytem posiedzeniu Rady szk. okr. Komentarze zbyteczne.

Na fundusz posagowy dla sierót po nauczycielach ludowych w Galicji złożyli pp. -Członkowie Samopomocy naucz. w Zabłotowie 2 kor. 2 hal. Ludwik Zub 2 kor., Karol Bischof 1 kor. 20 hal., Józef Bałaban 1 kor. 20 hal., Stanisław Biegański 1 kor. 20 hal., Jan Kunisz 50 hal., Mieczysław Naganowski 1 kor. 20 h., Jan Rymar 1 kor. 20 hal., Piotr Słowik 80 h., Władysław Wichman 1 kor. 20 hal., Albina Wex 2 kor., Grono nauczycielskie w Piotrkowicach 60 hal., Szkoła żeńska im Konarskiego w Tarnowie 1 kor. 20 hal., Antoni Malicki 2 kor. 30 ha., Michał Michalski 10 hal. (C. d. nast).

Na fundusz prasowy „Szkolnictwa“ nadesłali pp. O. W. 1 kor., H. M. 1 kor., S. W. 50 hal., K. W. 1 kor. A. K. 50 hal., J. L. 50 hal., W. W. 80 hal.

Komunikat. Podajemy do wiadomości publicznej, że Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej otrzymał od bezimiennego ofiarodawcy dar w kwocie 30000 rubli na budowę gmachu Seminaryum Naucz.-polskiego T. S. L. w Białej. Podnosząc z gorącym uznaniem ten znamieny objaw obywatelskiej ofiarności na tę instytucję narodową, tyle ważną i potrzebną na zagrożonych kresach, tą drogą składamy szczerze i serdeczne hojnemu O f i a r o d a w c y podziękowanie. Imieniem Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Bandrowski prezes, Antoni Januszewski sekretarz.

P I S M I E N N I C T W O .

„Głos nauczycielstwa ludowego“ w num. 1. zawiera: Z nowym Rokiem. Kongres szkolny dla spraw szkolnictwa ludowego. O kraj. Konf. naucz. — O potrzebie pragmatyki służbowej. Mowa posła Stapińskiego. W sprawie naszych budynków szkolnych. Ostrzeżenie. Konferencya pedagogiczna w niebie. Ruch nauczycielski i wiadomości bieżące.

„Nowe Tory“ miesięcznik pedagogiczny w zeszyocie grudniowym 1007 r. zawiera: O zadaniach nauki i nauczania. — Organizacya pracy kulturalnej. Kształcenie młodzieży w Japonii. — Wypracowania jako przedmiot badań psychologicznych. — Jeszcze jeden głos w sprawie programu wykładu historii w szkole średniej. — Z literatury pedagogicznej. — Kronika. — Listy od Redakeyi,

Jaką metodą się leczyć? Podług dra Klimaszowskiego i innych lekarzy przyrodniczych. Nakładem wydawnictwa „Przewodnika zdrowia“ (Berlin. Weissenburgstr 27. Cena egzem. z przesyłką 65 hal.

Czas najwyższy wyrównać zaległość i odnowić prenumeratę.

— MAMY NA SKŁADZIE:

- Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziółowskiego 1 K. 05 h**
Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody
 W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1-60 K.
Dziele Polski w streszczeniu, napisał Al. Madyda
 Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.
Polsko-ruski elementarz. 75 hal.
Geometria elementarna Część II, opracowana przez St.
 Tokarskiego i E. Moniaka. Cena egz. K. 1-80, z przes. K. 1-90
„Elementarz obrazkowy“ metodą wyrazową i grafo-legi-
 czną przez dyr. Ł. Zwierkowskiego. 90 hal. z przesyłką.
Gdy nas przynęta zawodów wiele! Zbiorek pieśni
 nauczycielskich. Cena egz. 1 kor. 10 hal. (bez melodyj)
Jak leczyć nieuctwo... 66 hal.
Poradnik w sprawach podatkowych 90 hal.
**Zbiór ćwiczeń piśmiennych polskich, ruskich i niemiec-
 kich dla szkół niż. typu** 1 K. 10 h.
O krzyczącej niedorzeczności i strasznej szkodliwości
 szczepienia ospy przez ks. Pixę, z licznymi rycinami — cena
 egzempl. z przesyłką 2 K. 20 hal.
Talizman zdrowia i piękności czyli zbiór zasad dla za-
 chowania zdrowia do sędziwego wieku. Cena egz. z przesył. 95 h.
„Trzech Władzów“ albo ludzie czy szakale“. Obrazek na-
 duży starostów i marszałków na tle stosunków galicyjskich.
 Egzempl. 1 kor.
O wychowaniu najnowszy, najobszerniejszy i najtańszy
 przewodnik ped. przez Dra Danysza egz. z przesyłką 1 K 80 h.
**Synchronistyka dziejów powszechnych w tabelarycznym zesta-
 wieniu.** Cena egz. 2 kor.
Zielnik lekarski dra Czarnowskiego z licznymi kolorowane-
 mi ilustracjami roślin leczniczych. Cena egz. z przesyłką 6-30
O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i
 choroby. Jedyne popularne wydanie 456 stron i 60 rycinami.
 Cena egz z przesyłką 1 K. 80 hal.
Plan lekcyjny szczegółowy dla szkół 1. i 2. klasy. Cena
 egz. 1. K. 50. h.
Opieka nad dzieckiem według wymagań przyrody. Egz
 65 hal.
Umiejętne lezenie suchot przez Zdrowińskiego, cena 1 kor.
Samuczek — podręcznik metodyczny do nauki śpiewu
 z nut tudzież początków muzyki w szkołach ludowych. Cena
 egz. z przesyłką 60 h.
Bezładne kartki na tle różnych wypadków z życia. Cena
 zniżona egz. 1 kor. z przesyłką.
Najnowsze krajowe ustawy szkolne obowiązujące w Galicyi
 od roku 1907 — Cena egz. z przesyłką 80 hal.
Ogród ozdoby obszerne dzieło z licznymi ilustracjami,
 przez Bol. Maleckiego insp. ogrodnictwa cena egz. 4 kor.
Warzywnictwo popularnie napisane przez Hergolta, przero-
 bił i napisał dr. T. Ciesielski (51 rycin) z przesyłką 70 hal.
**Kilkanaście egzemplarzy „Szematyzmu nauczycielskie-
 go“ na rok 1908** mamy na składzie. Egzemplarz
 z przesyłką pod opaską 1 kor. 90 hal., z przesyłką
 poleconą 2 kor. 05 hal.
Uwaga. Przy większym zamówieniu przyjmujemy spłatę w do-
 godnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACYA „SZKOŁNICTWA“

Największa austriacko-węg. fabryka
Harmonium i organów amerykańskich
 (Cottage-Organs.)

Rudolf Pajkr i Sp.
 w Königgrätzu (Czechy)

peleca także harmonia syste-
 mów europejskich.

Melodyjne tony, z powodu pomysło-
 wej konstrukcyi amerykańskiego
 systemu, świadczą o ich dobroci.

Spłata ratami od 8 K. ———

Przesyłka franko do miejsca

----- przeznaczenia. -----

————— Gwarancya 5-letnia.

————— lustrowany cennik darmo i opt.



— Zaproszenie do przedpłaty —

„Kurjer Lwowski“

wychodzi dwa razy dziennie.

Drukowany na maszynie rotacyjnej, z zastosowaniem
 najnowszych wymogów i ulepszeń technicznych,
 podaje

„KURYER LWOWSKI“

tak w wydaniu popołudniowym o godzinie 3 p opoł.,
 jak i porannem o godzinie 7 rano

najświeższe wiadomości

lokalne, z kraju i ze świata, odbierane te-
 legrafem i telefonem, oraz korespondencje
 i sprawozdania od stałych korespondentów.

Prenumerata „Kuryera Lwowskiego“ wy-
 nosi na prowincyi z jednorazową dostawą do domu
 2 kor. 70 gr. miesięcznie, a kwartalnie 8 koron. —
 Z dwurazową dostawą mies. 3 kor. 20 gr. kwartal-
 nie 9 kor. 50 gr.

Dla pp. Nauczycieli (lek) zniżona prenumerata na 2 K. miesięcznie.

ALPEJSKIE

Jodeł-Bombony

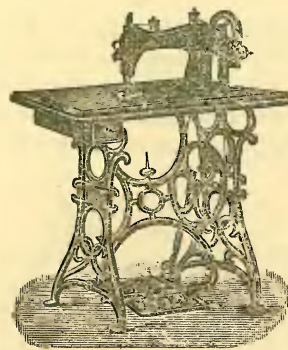
Picea

■ Najlepszy i najtańszy
 środek przeciw kaszlowi.

1 pakiet 20 hal.

do nabycia w Nowym Sączu u pp. aptekarzy:
 A. Gorzecki, B. Jakubowski, A. Jarosz.

Największa w kraju firma.
R. Pawłowski w Krakowie, Rynek 18.



poleca ulepszone **Singera**, przez
 hafciarnie i pracownie krawieckie
 wypróbowane i za najlepsze uznane
maszyny do szycia i haftu,
 którym żadne inne nawet w przy-
 bliżeniu dorównać nie mogą
 Niedostępne w szyciu i niezrów-
 nane w hafcie na wszystkich wysta-
 wach premiiowane najcenniejszymi nagro-
 dami.

Nauka haftów i wszelkich robót ma-
 szynowych bezpłatnie.

Cenniki rozsyła się darmo i oplatnie

Mam do sprzedania:

Szczepy owocowe wysoko- i nisko pienne: jabłonie,
 grusze i śliwy w najlepszych gatunkach. Agresty i po-
 życzki szczepione. Wiśnie i trzśnie. Róże wysoko i
 nisko pienne i krzaczaste w najrozmaitszych odmianach.

Krzewy od 3 — 6 lat: świerki, modrzewie, czarna sosna, brzozy
 płaczące, dęby, graby, buki, olsze, lipy.

Wszystkie krzewy mogę dostarczyć na tysiące i bardzo tanio.
 Kwiaty rozszada,

Adres: **EDWARD WAJDA** w Dąbrowej ad Nowy Sącz
 poczta WIELOGŁOWY.